

Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 250).

Cnota w młodości jest bez wątpienia najsłodszą i najmilszą Bogu; Opatrzność Boska wynagradza ją, jak mówi Pismo święte, szczególniejszą łaską rychłej śmierci, iżby pobożny, delikatny młodzieniec dłużej nie był świadkiem zdrożność i znikomych ułud tego świata, iżby złe nie zawładnęło jego umysłem i nie ogarnęło jego duszy. Szczególniejszą tę łaskę Boską rozpamiętuje dzisiaj Kościół w osobie 12-letniego chłopca, Cyryla.

Był on synem pogan; urodził się w Cezarei, w Kapadocyi, gdzie naówczas pod kierunkiem świętego Fermiliana rozkwitało chrześcijaństwo. Niewinnego serca Cyryl znajdował upodobanie w uroczystem nabożeństwie chrześcijan. Nie mogąc wchodzić jawnie do zgromadzeń chrześcijańskich, bywał na nich ukradkiem i tam każde słowo słyszane odbijało się życzliwem echem w jego duszy, a on nosił je jak świętość w sercu. Kiedy ojciec Cyryla po jego delikatnem uczuciu i

postępowaniu, oraz po wyrażeniach życzliwości dla chrześcijan, jakie chłopcu mimo woli z ust się wysuwały — poznał, że tenże ma wielki pociąg do chrześcijaństwa — zwłaszcza, że jednocześnie Cyryl okazywał wstręt do bożków pogańskich, wziął go w obroty i żądał od niego, aby mu otwarcie wyjawił, co myśli. Chłopiec dobroduszny nie umiał zmyślać przyparty przez ojca niejako do muru, przyznał się, że wierzy w Chrystusa. To przyznanie ściągnęło nań wielkie groźby wyrzuty, a nawet kary cielesne. Im surowszym i okrutniejszym był ojciec, tem cierpliwszym i stalszym w wierze stawał się syn. Pewnego razu rozkazał ojciec Cyrylowi, aby z nim zaraz udał się do świątyni pogańskiej i złożył ofiarę bogom ale ten stanowczo, chociaż z wszelkim szacunkiem dla ojca oparł się rozkazowi. Ojciec rozgniewany zaczął bić i kopać Cyryla, a potem wypchnął go za drzwi, grożąc, że go wydziedziczy, jeśli nie będzie posłusznym.

Cyryl zniósł wszystkie te okrucieństwa jak cierpliwy baranek, ofiarując swe troski Jezusowi. Nie powrócił do domu, lecz żył z ofiarności publicznej, i dziękował Bogu, że mu pozwolił cierpienia te znosić dla Jego miłości. O wypadku tym w mieście wiele mówiono, poganie przeklinali Cyryla, jako dziecko niewdzięczne i zepsute, chrześcijanie zaś podziwiali jego stałość i zaparcie się siebie dla miłości Chrystusa i coraz większą mu okazywał serdeczność i życzliwość.

Namiestnik Cezarei dowiedziawszy się o tem, sądził, że mu wypada tę sprawę bliżej rozpatrzeć; kazał przeto chłopcu przyjść do siebie i udając wielką życzliwość, mówił: „Synu mój, zgrzeszyłeś ciężko wobec bogów, wobec rozkazów cesarskich i powagi ojcowskiej ale ci przebaczam, bo młodym jesteś i tylko cię uwiedziono. Tak samo ojciec ci przebaczy i przyjmie cię napowrót w dom jako syna ukochanego, jeżeli się wyrzeczesz szkaradnego Boga chrześcijan, a uznasz naszych bogów za prawowitych i im ofiary złożysz!“

Cyryl na to odpowiedział łagodnie i z godnością: „Ciężkie te zarzuty i boleść, iż z domu rodzicielskiego mnie wypędzono, chętnie znoszę, albowiem jedynie prawdziwy Bóg zmiłował się nade mną, a u Niego znajdę dom i pomieszkanie o wiele wspanialsze; chętnie też na tym tu świecie pragnę być ubogim sierotą, bylebym potem w Niebie osięgnął wieczyste bogactwa. Stąd nie obawiam się nawet śmierci męczeńskiej, bo na tamtym świecie oczekuje mnie żywot o wiele szczęśliwszy.“

Namiestnik zdumiał na taką odwagę i stałość chłopca, ale mówił, że znajdzie sposoby do złamania tego szalonego uporu. Przyorał przeto surową postawę i nakazał Cyryla okuć w łańcuchy, zaprowadzić na plac tracenia winowajców i tam męczyć go na śmierć — potajemnie zaś kazał tylko udawać wobec chłopca, że będzie męczony i pokazywać mu wszystkie narzędzia tortur, aby go zmiękczyć i nieco nastraszyć.

Wszakże Cyryl pełen radości szedł na miejsce tortur i spoglądał z wielkim spokojem na pryskający płomień stosu, na którym chrześcijan palono, nie obawiając się ani rozpalonych obcęgów, ani gołego miecza, ani ławki torturowej i straszliwych dybów, przeznaczonych do gwałtownego ściskania ciała.

Namiestnik cesarski dowiedziawszy się o tej odwadze chłopca, kazał mu znów przyjść i pełnym groźby głosem zakrzyknął: Czy widziałeś ogień i miecz, od którego masz zginąć?! Pamiętaj, nie bądź upartym, namysł się, uznaj bogów, a powrócisz do domu, w którym żyć będziesz wesół i szczęśliwy!

Młody bohater ze wzgardą odparł te wszystkie namowy i rzekł: „Nie wyświadczyłeś mi wielkiej łaski, kazawszy mnie

odprowadzić z tego miejsca, gdzie ludzi na tamten świat wyprawiają twoi oprawcy. Ani ogień, ani miecz twój mnie nie przestrasza, owszem proszę cię, wykonaj groźbę, abym czem prędzej przenieść się mógł do mieszkania mego Ojca Niebieskiego.“

Namiestnik zawstydzony takiemi słowy dziecka, ale zarazem rozsrożony, wydał nań wyrok śmierci. Wielu obecnych temu wyrokowi pogan płakało, litując się nad chłopcem, przeto pytał ich Cyryl: „Czemu płaczecie? Radujcie się raczej ze mną pospołu i towarzyszcie mi pełni radości na miejsce wyroku; wy sami nieszczęśliwymi jesteście, bo nie wiecie, do jakiej idę szczęśliwości wiecznej, a nie wiecie także z jak słodką nadzieją każdy chrześcijanin idzie na największe nawet katusze z miłości dla Stwórcy.“

Po tych słowach przybrawszy postawę wyniosłą, z twarzą rozpogodzoną poszedł za katami swymi i tam bez jęku, bez trwogi oczyma zwróconemi ku Niebu zakończył żywot męczeństwem, przysparzając tym sposobem chwały chrześcijaństwu.

Nauka moralna.

Jakże piękną i wspaniałą jest odwaga, z jaką mały Cyryl szedł na śmierć męczeńską, opuściwszy dobrowolnie dom rodzicielski, w którym opływał we wszystko, czego tylko zapragnął. Rozważmy więc sobie to wszystko; ta wielkość duszy jest drogocennym owocem nadziei chrześcijańskiej, jaką każdy człowiek otrzymał od Boga.

Rozważać nam tedy należy istotę nadziei chrześcijańskiej. Jest to cnota nam przez Boga samego wpojona, uzdolnienie Boskie, zapomocą którego oczekujemy od Boga wszelkiego dobra skutkiem przyczynienia się Jezusa Chrystusa, tak jak nam to zapowiedział. Ta łaska Boska jest darem Trójcy Przenajświętszej, za którą bez przestanku winniśmy dzięki składać, wołając, jak Piotr święty: „Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który wedle wielkiego miłosierdzia Swego odrodził nas ku nadziei żywej, przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa.“ (1 Piotr 1, 3).

Że nadzieja chrześcijanina jest szczególniejszą łaską Boga, o tem możesz się codziennie przekonać własnemi oczyma. Gdyby była wytworem człowieka, owocem jego myśli i badania, to właśnie uczeni powinniby mleć jak największą i najsilniejszą nadzieję, a tymczasem dzieje się przeciwnie. Ludzie sami mówią: „Im więcej kto uczony, tem więcej pokręcony.“

Ci, którzy myślą, że są wszechstronnie wykształconymi, nie mają wcale nadziei w tę łaskę Boga, nie chcą nic wiedzieć o Bogu; o Jego łaskach, lub też uważają za rzecz najstosowniejszą zachować o tem zupełne milczenie. Gdyby nadzieja chrześcijańska była tylko wytworem ludzkim, to skąpi powinniby mieć jak największą nadzieję albowiem ci mają zawsze za mało tego, co im Bóg dał i złych używką środków celem osiągnięcia i coraz większego gromadzenia dóbr ziemskich, ale do Boga nie mają skłonności. To też nadzieja chrześcijanina nie jest ludzkiej siły ani mądrości dziełem i jest właściwą tylko tym chrześcijaninom, którzy ją uznają jako szczególniejszą łaskę Boską i czczą jako drogocenny dar Boski.

Treść i istota tej nadziei chrześcijanina jest wspaniałą i niesłychanie wielką, obejmuje ona wieczną szczęśliwość duszy i ciała w rozważaniu ujemnie Trójcy Przenajśw. Ażeby tę szczęśliwość osiągnąć, nie wahał się młody Cyryl oprzeć się stanowczo wszelkim pokusom, jakiemi go poganie, tak ojciec jak i namiestnik cesarski łudził, i ku sobie wabili. Poznanie dobroci i

niewysłowionego miłosierdzia Bożego kazało mu zapomnieć o nieczułości i nawet o okrucieństwie ojca jego ziemskiego; a pewność, że Bóg wszechmocny doda mu siły do zniesienia wszelkich cierpień w torturach, jakie mu zadawano, wywołało uśmiech na ustach jego wtedy, gdy trwoga powinna była zawładnąć jego ciałem.

Rozważajmy zatem często treść takiej nadziei i prośmy, aby ją Pan Bóg zawsze w nas utrwalał.

Modlitwa.

> Boże, który małego Cyryla ozdobiłeś koroną męczeństwa, spraw, aby za jego przykładem postępowały wszystkie dzieci i wiedziały, jak się mają zachować wobec niemoralnych i wprost grzesznych rozkazów, jakie im nieraz dają rodzice. Strzeż także i rodziców samych, aby dzieci nie nakłaniali do złych uczynków i wychowywali je podług przykazań Twoich na wierne sługi Kościoła świętego. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 29-go maja uroczystość św. Maryi Magdaleny, Dziewicy z zakonu Karmelitanek której dzień zgonu wspomniano już 25 maja. — W Rzymie przy Via Aurelia uroczystość św. Restytuta, Męczennika. — Pod Ikonium w Izauryi śmierć męczeńska św. Konona z dwunastoletnim synem; za cesarza Aureliana położono obu na rozpaloną kratę, polano oliwą, rozciągnięto na torturach i palono pochodniami. Skoro wszystkie te męczarnie stale przecierpieli, zdruzgotano im drewnianym młotem ręce, czem zakończyli swe męczeństwo. — Tego samego dnia śmierć męczeńska św. Sizyniusza, Martyryusza i Aleksandra, którzy za cesarza Honoryusza (jak twierdzi Paulin w żywocie św. Ambrożego) wyrznięci zostali w Hennegau przez pogan. — W Cezarei Filipowej pamiątka św. Teodozyi, Męczenniczki, matki św. Prokopa, Męczennika i 12 innych szlachetnych matron, co podczas prześladowania Dyoklecyana otrzymały przez ścięcie palmę zwycięstwa w Niebiesiech. — W Trewirze uroczystość św. Maksymina, Biskupa i Wyznawcy, który świętemu Atanazemu, Biskupowi podczas aryańskiego prześladowania udzielił miłościwie i z czcią wielką przytułku na czas wygnania. — W Weronie pamiątka świętego Maksyma, Biskupa. — W Arcano w Kampanii uroczystość św. Eleuteryusza, Wyznawcy.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related